

I co z tymi wakacjami?



Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć prosto: są, właśnie się rozpoczęły. Na pewno dla dzieci, młodych, studentów, dla wielu rodzin. Sporo rodzin już wyjechało, jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego. Wielu nie ma jeszcze pewności, czy wyjedzie gdziekolwiek. Ale już sama wakacyjna aura, nawet dla tych, którzy ciężko pracują, daje jakieś nadzieje, może tylko wirtualne, na większe wytchnienie, na przeżycie czasu nieco inaczej, niż zwykle. Żeby trochę odpocząć, zapomnieć o codziennych troskach, nie trzeba wyjeżdżać gdzieś daleko. Stosunkowo blisko nas jest mnóstwo uroczych miejsc i możliwości, gdzie można nacieszyć oko pięknymi widokami, uspokoić serce, po prostu dobrze wypocząć, wyspać się, zregenerować ciało i duszę, także zwiedzić ciekawe zabytki. Bogactwo Dolnego Śląska, Bieszczady, natura Podlasia, Kaszub... Oczywiście, piękny też jest ten świat bardziej odległy. Począwszy od pobliskiej Słowacji, Czech, czy Węgier. Uroki i cisza greckich wysepek, tureckie czy chorwackie plaże, aż po specyficzne klimaty Tunezji, Maroka, czy Libanu (niestety teraz zniszczonego, już niepodobnego do tego sprzed lat). Oczywiście trudno pominąć piękną Italię, a warto także poznać piękną Słowenię, czy... Maderę. Więc możliwości są wielkie, choć wciąż panująca w wielu krajach sytuacja pandemiczna skutecznie ogranicza plany wielu marzycieli o cudownych wakacjach.

Nie chcemy jednak tu zastępować biur turystycznych, które

służą fachową pomocą i doradą. Chcemy zwrócić uwagę na to, co pozwoli nam przeżyć nasze wymarzone wakacje z Bogiem. I tak, planując wakacyjny wyjazd, warto sprawdzić, czy będąc na wakacjach będę mógł być w niedzielę na Mszy świętej. Czasami jest to bardzo trudne. Nie powinniśmy jednak z góry sobie zakładać, że *jak tam jedną niedzielę nie będziemy w kościele, to nic się nie stanie. Pójdziemy, jak wrócimy*. Takie założenie nie jest zbyt chrześcijańskie. Warto na wakacje zabrać ze sobą różaniec, i to taki okazałby się, by nam o sobie przypominał. Wspólne odmówienie modlitwy różańcowej na wakacjach może pozostać niezapomnianym wspomnieniem. W bagażu wakacyjnym powinno też znaleźć swoje miejsce małe Pismo święte, choćby tylko Ewangelia wg św. Jana, i dobra książka religijna, a takich jest mnóstwo. Wszystko to powinno nam pomóc w doświadczaniu Bożej obecności na wakacyjnych szlakach. Staramy się przeżywać swoją codzienność w obecności Bożej, wznosząc w sercu serdeczne akty uwielbienia: *Jezu, ufam Tobie; Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham; Maryjo, Królowo naszej rodziny, prowadź nas*. Tym bardziej wakacyjny odpoczynek może sprzyjać przeżywaniu bliskości Pana Jezusa, także podczas modlitwy porannej i wieczornej. Życzę miłych wakacji, z Bogiem. [prob.]

Od 21 do 27 czerwca 2021 r.

Modlimy się w intencji dyrekcji naszej szkoły, wszystkich nauczycieli i katechetów, na zakończenie roku szkolnego.

Niedziela XII Zwykła

1. Dzisiaj przeżywamy XII Niedzielę Zwykłą. Zapraszamy na nieszpory o 15:00.

2. W liturgii tego tygodnia w poniedziałek czcimy Najświętszą Maryję Pannę Opolską, a w czwartek wspominamy Narodzenie św. Jana Chrzciciela.



3. W środę Msza św. szkolna o 17:00, a w piątek Msza św. dla młodzieży o 18:00 na zakończenie roku szkolnego. **W środę przypada Dzień Ojca.**

4. W sobotę po Mszy św. porannej błogosławieństwo świec ku czci św. Męczenników Jana i Pawła, aby chroniły nas od burz i wszelkich nawałnic. Niech w naszych domach będzie taka świeca, aby jej światło było znakiem naszej wiary w Bożą wszechmoc.

5. W przyszłą niedzielę odpust ku czci św. Apostołów Piotra i Pawła w Łubnianach.

6. Dziękujemy za dzisiejszą kolektę i za złożone przed kościołem ofiary na Wydział Teologiczny w Opolu. Dziękujemy również za posprzątanie kościoła. W sobotę o 8:00 do sprzątania prosimy parafian z Czarnowásów z ul. Stepowej od nru 16 do 29.

7. Do wieczności odeszła śp. Krystyna Adamczewska, l.73, śp.

Jan Franczyk, l. 86 i śp. Władysław Peklicz, l. 67. RIP.

Liturgia Święta w Parafii od 21.06. do 27.06.2021 r.



Poniedziałek 21.06.2021 – Najświętszej Maryi Panny Opolskiej

7:00 Za + Wiesława Kloch /od Andrzeja Borowskiego z synem Jonaszem/.

18:00 Za wstaw. Świętej Rodziny z podz. za otrzymane łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Agnieszki i Waldemara Leja z ok. 10 r. małżeństwa i o opiekę Bożą w rodzinie.

Wtorek 22.06.2021

7:00 Za + męża i ojca Pawła Kolodziej i ++ z pokr.

18:00 /św. Anna/ Za + Danielę Niedziela w 1 r. śm.

Środa 23.06.2021

7:00 Za + chrzestnego Stanisława Hess oraz ++ dziadków Franciszkę i Antoniego Kiecok, Janinę i Antoniego.

17:00 /szkolna/ **I.** W int. dzieci, nauczycieli, katechetów i rodziców na zakończenie roku szkolnego. **II.** Za + Gertrudę Kowol /od Bractwa Róż./

Czwartek 24.06.2021 – Narodzenie św. Jana Chrzciciela

7:00 Za ++ rodziców Julię i Antoniego Czech, teściów Wiktorię i Stefana, ++ z pokr. oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

18:00 Za + matkę Marię Duda w r. ur., ojca Wojciecha oraz o zdrowie i Boże błog. dla całej rodziny.

Piątek 25.06.2021

7:00 Za + Piotra Leja w mc po śm.

18:00 /młodz./ **I.** W int. młodzieży, nauczycieli, katechetów i rodziców na zakończenie roku szkolnego. **II.** Za + Pawła Wróbel /od Bractwa Róż./

Sobota 26.06.2021

7:00 Za + ojca Gerarda Pluskwik z ok. ur., matkę Marię, dziadków Jana i Annę Pluskwik, Karola i Jadwigę Porębski, ++ z pokr. obu stron i za dusze czyścicowe.

12:00 /św. Anna/ Ślub rzymski: Łukasz Grzesik i Nicola Skrzypczyk

15:00 Ślub rzymski: Adam Hajduk i Joanna Jabłonka

18:00 /niedz./ Za + teściową Klarę Piaskowską, męża Gotwalda, rodziców Marię i Henryka Soisz, 2 szwagrów, szwagierkę, dziadków, ++ z pokr. obu stron i za dusze czyścicowe.

Niedziela 27.06.2021 – XIII Niedziela Zwykła

7:00 Za ++ rodziców Pawła i Emmę Wróbel, męża Ludwika,

dziadków, Reinholda, Łucję i Rudolfa Wróbel, za + Katarzynę Niemiec, ++ z pokr. i za dusze czyścicowe

8:15 /niem./ Za wstaw. Świętej Rodziny z podz. za otrzymane łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Urszuli i Jerzego Kubiciel z ok. 40 r. małżeństwa i o opiekę Bożą dla rodziny.

9:00 /św. Anna/ Za wstaw. Matki Boskiej NP. i św. Anny z podz. za otrzymane łaski, o zdrowie i dary Ducha Świętego dla córki Zofii Pasieka w dniu 18 urodzin oraz za + matkę i babcię Annę Pasieka w r. śm.

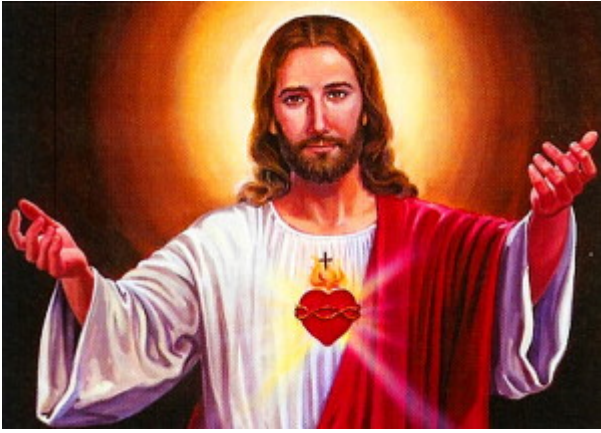
9:30 Za ++ rodziców Krystynę i Herberta Gwóźdź, dziadków Jadwigę i Franciszka Pogrzeba, ciocię Cecylię, wujków Henryka Patrzek i Norberta Michalek oraz ++ z pokr.

11:00 Za wstaw. Świętej Rodziny i św. Kamila z podz. za otrzymane łaski, o zdrowie i Boże błog. w rodzinie Labisz i Waleska.

15:00 Nieszpory

16:00 Za wstaw. Świętej Rodziny z podz. za otrzymane łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Marii i Romana Gadzińskich w 50 r. urodzin oraz dla córek z okazji urodzin.

Miłość Chrystusa przynagła nas



Przynaglenie, ponaglenie... Do zapłacenia podatku, do niezapłaconego abonamentu, do spłaty kolejnej raty, do uregulowania długu, do pogodzenia się z bliźnim, po latach. Wszystko to, z wyjątkiem ostatniego, dotyczy rzeczy materialnych. Tymczasem św. Paweł mówi wprost o miłości Pana Jezusa ku nam, która także jest wielkim przynagleniem do tego, byśmy tak jak On umieli zdobywać się na rzeczy większe. Na poświęcenie, gdy już nie stać nas na nic więcej, względem naszych bliźnich; na przebaczenie, gdy już od lat żyjemy z kimś w niezgodzie; na pokonanie swojej zapiekłości, gdy pogrążamy się w wewnętrznej izolacji i wyobcowaniu. Jest wiele ludzkich aspektów życiowych, w których jakby *na plecach* czujemy to przynaglenie Boże.

Ale to przynaglenie jeszcze bardziej dotyczy naszych bezpośrednich relacji z Bogiem. Miłość Chrystusa przynagla nas do modlitwy, porannej czy wieczornej, gdy ją zaniedbujemy albo sprawujemy niestarannie, bezdusznie. Miłość Pana Jezusa przynagla nas do dobrej spowiedzi świętej, jeśli z jakichś powodów ją zaniedbaliśmy. Przynagla nas do umiłowania Eucharystii, przeżytej w pełni, tzn. połączonej z godnym przyjęciem Komunii Świętej. Miłość Chrystusa przynagla nas do wyjścia z duchowego minimalizmu, który już za chwilę może okazać się oziębłością religijną, czy nawet zobojętnieniem na sprawy Boże. Niech Boże przynaglenie mobilizuje nas do życia w wierze. [prob.]

O Jezu Najłaskawszy



O Jezu Najłaskawszy. Ześlij nam swojego Ducha z Twoim światłem, abyś był lepiej znany. Ześlij Go nam z Twoim ogniem, abyś był bardziej kochany. Ześlij Go nam z Twoimi darami, abyś był prawdziwie naśladowany. **Amen.**

Miejsce święte



Od zawsze dla chrześcijan świątynia była miejscem świętym. Nie tylko dlatego, że przechowywany jest w niej Najświętszy Sakrament, choć jest to z pewnością jednym z głównych powodów, ale również z tego względu, iż jest to miejsce skupienia i modlitwy. Miejsce do którego od pokoleń przychodzimy, aby

rozmawiać z samym Bogiem. Są w naszym życiu miejsca ważne i wyjątkowe, ale z pewnością kościół powinien spośród nich być czymś szczególnym. Nasi rodzice od najmłodszych lat uczyli nas przecież, iż jest to Dom Boży, miejsce samemu Chrystusowi poświęcone. Wymaga ono nie tylko właściwego zachowania, właściwych postaw, ale i właściwego ubioru. Ile wysiłku wkładamy w dopasowanie odpowiedniego stroju kiedy idziemy na jakieś przyjęcie, do teatru, kiedy staramy się o nową pracę. Nie do pomyślenia jest dla nas sytuacja, aby pojawić się w takich miejscach w skąnym, wręcz plażowym ubiorze. Wychodzimy z założenia (słusznego zresztą), że taki strój nie jest odpowiedni w niektórych sytuacjach. Jeśli więc tak bardzo dbamy o nasz ubiór podczas wizyty w teatrze czy też wizyt o charakterze towarzyskim, i ileż bardziej powinniśmy się troszczyć o spotkanie z samym Bogiem wszechmogącym, w Jego Domu. W naszym kręgu kulturowym strój jakiego używamy jest ważny, wyraża naszą postawę. Nie chodzi oczywiście o to, że w życiu człowieka liczy się tylko strój, bo tak nie jest, ale trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że poprzez nasz zewnętrzny ubiór możemy wyrazić w wielu sytuacjach nasz szacunek. Świątynia to miejsce święte i z szacunku do Pana Boga nie wypada przychodzić do niej ubranym jak na plażę. Z pewnością doskwiera nam fala upałów, ale nie jest to powód, aby rezygnować z właściwego odzienia w kościele. Nikt nie wymaga od nas zakładania zimowych ubrań, a założenie długich spodni czy innych odpowiednich do świątyni części garderoby nie jest przecież czymś niemożliwym. Każdy, kto trochę podróżował po świecie wie doskonale, że do świątyń wielu religii, nawet w krajach o znacznie wyższych temperaturach niż u nas, nie wejdziemy jeśli jesteśmy nieodpowiednio ubrani. Nie wynika to z jakiejś niechęci do turystów, ale z poczucia świętości danego miejsca. I dochodzi do sytuacji kuriozalnych – katolik dba o odpowiedni strój w świątyniach innych religii, ale w swoim własnym kościele ubiera się w sposób niewłaściwy. Dbajmy o nasz ubiór w kościele, uczmy tego nasze dzieci i młode pokolenie. Nie po to, aby pochwalić się strojem ale po to, aby poprzez skromne i odpowiednie ubranie, uwidocznić nasz

szacunek do Jezusa. W ten sposób bowiem my, ludzie wierzący, wyrażamy również naszym strojem miłość do Boga, wyrażamy, że zależy nam na Nim i jego świątyni, gdzie Chrystus jest prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie. [ks. Wikary]

Dobrze jest dziękować Panu



Dzisiaj psalmista zachęca nas do dziękowania Panu Bogu. Chyba częściej zanosimy do Boga różne prośby i błagania, niż dziękczynienia. A może za mało jest i jednego i drugiego, bo próbujemy jakoś radzić sobie sami, z różnym skutkiem. Tymczasem nasza codzienna relacja z Bogiem powinna wyrażać się i w jednym i w drugim, w prośbie i w dziękczynieniu. Ponieważ w tym wyraża się postawa naszego ufego powierzenia się Jego miłości i mocy, Jego miłosierdziu. Bóg jest naszym Ojcem i cały nasz los jest w Jego rękach, a jeszcze bardziej w Jego miłującym, ojcowskim sercu. Wielu ludzi dzisiaj patrzy na swoje życie pod kątem jakiegoś fatum, przeznaczenia, zbiegów okoliczności, a w najlepszym razie wyroków niebios czy tzw. siły wyższej. I tak naprawdę nie wiadomo o co tu chodzi, nie mamy żadnej pewności, czy chodzi tu o Pana Boga, czy o magiczne myślenie.

Dzisiejsze Słowo nas pociesza: *powierz Panu Bogu całe swoje życie, swoje osiągnięcia i porażki, upadki i słabości, w Nim szukaj ostatecznego sensu swego życia. Bo tu na ziemi jesteśmy*

tylko pielgrzymami, z daleka od Pana, ale zawsze w promieniowaniu Jego mocy i miłości. Dlatego Jemu powierzamy siebie, nasze rodziny, niepewne losy naszych dzieci i młodych, życie ludzi schorowanych i opuszczonych. Wyrazem naszego powierzenia się Bogu niech będzie codzienne dziękowanie i prośba, pełne zaufania i miłości. [prob.]

W Sercu Maryi



Duchu Najświętszy, któryś wszystkie dary swej łaski w jednym Sercu Maryi Panny dziwnym sposobem nagromadził i uczynił Je godnym mieszkaniem Twego Bóstwa, spraw łaskawie, abyśmy mogli znaleźć w tym najświętszym i najszlachetniejszym Sercu Twej Oblubienicy najbezpieczniejszą ucieczkę, teraz i w godzinę śmierci naszej. **Amen.**

Świątełko w tunelu...



Czy to już koniec pandemii? Dochodzą do nas pocieszające wieści o luzowaniu obostrzeń, o szerszym otwieraniu kościołów dla wiernych, ale także o znoszeniu dyspens dotyczących uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii i spowiedzi świętej. Końca raczej nie widać, choć wciąż jest wiele osób, które jeszcze nie przyjęły do wiadomości, że coś takiego w ogóle istnieje, mimo kilku milionów zmarłych, z powodu zakażenia i wciąż jeszcze zmagających się z tą chorobą i jej skutkami. Świat jest bardzo niespokojny, a zjawiska związane z pandemią są tylko elementem całej tej skomplikowanej rzeczywistości, w której żyjemy.

Na pewno wszystko jest trochę inaczej, nawet jeśli są tacy, którzy uparcie twierdzą, że *nic się nie stało*. Jednak trudno będzie zapomnieć zeszłoroczne Triduum Paschalne, które mogli celebrować wyłącznie kapłani, i tę Wielkanoc, gdy obowiązywał limit pięciu osób w kościołach! A pamiętamy, że w sąsiednich diecezjach kościoły były po prostu całkowicie pozamykane. Trzeba mieć nadzieję, że te wspomnienia już nigdy się nie powtórzą. Ale czy uda nam się powrócić do takiego stanu, który moglibyśmy nazwać normalnością wierzącego serca? Może niektórzy już nigdy nie wrócą. A może dzięki tym trudnym doświadczeniom nasza wiara bardziej ożyje?

Warto tu przywołać słowa św. Pawła Apostoła, który pyta: *Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?* Ktoś powie: bez przesady, przecież nie jest aż tak źle.

A jednak, czy jest aż tak dobrze, byśmy się nie mieli niepokoić? Czy nasze kościoły zapełnią się bardziej, zgodnie z nowymi możliwościami?

Myślę, że każdy z nas, wierzący, nosi w sobie taki wewnętrzny imperatyw, taki głos serca, który woła go do coraz większej wiary i miłości Boga. Dzięki temu tak wielu z nas przetrwało ten trudny czas; jedni uczestnicząc w Mszach świętych przy telewizorach, inni spiesząc co niedzielę do kościoła. Nigdy nie robiliśmy żadnych ograniczeń, w tym trudnym czasie nikogo nie wyprosiliśmy z kościoła, że już za dużo... Owszem, cieszymy się wspólną modlitwą z tymi, którzy codziennie i w niedziele przychodzą uwielbiać żywego Pana Jezusa, i czekamy na tych, którzy albo ciągle jeszcze boją się wyjść z domu, albo zżyli się z przeżywaniem wiary obwarowanej dyspensami. Trwający już od przeszło roku, trudny czas, pozostawi w nas wiele różnych zranień; w naszym ciele, po przejściu choroby, ale również w naszej duszy. Chrystus Pan zmartwychwstały żyje, swemu Kościołowi posyła Ducha Świętego i zaprasza nas do przeżycia takich osobistych rekolekcji, dla odnowienia i ożywienia wiary. Może zbliżające się wakacje nam w tym pomogą. **[prob.]**